

opn. ...  
H. Star.  
FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Straży Pożarnej  
87-100 Toruń, ul. Podmurzańska 4, tel. 0048 52 43 22 166  
e-mail: fepol@wp.pl; www.zawacki.pl  
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736  
KRS 00000 41692  
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244



Piotrków Kuj.  
samopomoc  
++ Brejer Idalia

UK: 49/49 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI

Brejer Sdalia  
T: L: 49/49 Pom.  
Piotrków Lit.  
samopodoc.

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja własna

k. 3 s. 1-3

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

—

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

—

II. Materiały uzupełniające relację

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945)

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – Inne.

IV. Korespondencja

V. Wyplisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”]

k. 3

VI. Fotografie

brak

1/1. Relaja

1. Relaja Idalii Bremer z  
8. 12. 1970 r., mpis onyq.

k. 3 s. 1-3





Relacja

BREJER Idalia

Lekarz med - Ftyzjatra

Włocławek, ul. Maryńskiego 11 - tel. 21-11.

wojna zastała nas we Włocławku, gdzie mąż z Konkursu był przyjęty na stanowisko lekarza - kierownika Poradni P/gruzliczej w 1933 r. Powołany na ćwiczenia w maju 1939 r. lekarz rezerw. 27 sierpnia 1939. powołany wyruszył na front i w Borach Tucholskich na polu bitwy opatrywał rannych jako lekarz pułkowy w dramatycznych dniach wrześniowych, a 6 września wzięty był do niewoli i przebywał w obozach Oflag Itzehoe stalag II Luckenwalde, gdzie leczył jeńców wojennych - Polaków.

W tym czasie we Włocławku Niemcy zarekwirowali 5 pokoi w naszym mieszkaniu dla niemieckiego komendanta miasta Włocławka.

Na skutek intensywnych wysiedleń lekarzy, do Gen. Guberni Włocławek potrzebował lekarza do walki z gruźlicą, której Niemcy bardzo się bali. Wówczas nasz "lokator" niemiecki przyspieszył zwolnienie z obozu mego męża, specjalistę chorób płuc, o co też starali się pacjenci z terenu i z Włocławka.

I tak mój mąż powrócił do domu 7.I.1940 r. - tegoż samego dnia otrzymał wezwanie do Niemieckiego Wydziału Zdrowia. Zawiadomili go, że nie ma prawa pracować na terenie Włocławka, a za parę dni - chyba 10.I. - wysiedlili nas z całą rodziną do Piotrkowa Kujawskiego, zabraniając nam brać ze sobą nawet rzeczy osobiste.

Rozpoczęliśmy życie na wysiedleniu w miasteczku, gdzie przesiedlaliśmy od razu przez wiele szklan niemieckich, np. przesiedlali nas do 1 izbowego lokalu co 2 miesiące na inne brudne podróżowskie mieszkania, przez 1-szy rok pobytu.

Tymczasem jednej chwili nie można było stracić, żadnej okazji pominiąć, każdy dzień przynosił nowe troski, gdzie trzeba było pomóc. W tej sytuacji spieszyliśmy spełniać swój obowiązek.

Oprócz pomocy materialnej dla ludzi tropionych, dzięki kontaktom, kilku Polakom i z obozów jenieckich uciekającym - po czasowym bardzo krótkim uwięzieniu w naszym domu - udało się w gminie dzięki Polakowi tam pracującemu za pośrednictwem odważnego Obywatela obecnie magistrą Tadeusza Spychalskiego otrzymać dokumenty fałszywe, do dalszej drogi. Również udało się wiele osób zwolnić z robót okopowych i z wywózki na roboty.



Z początku mąż zwalniał sam - Niemcy wciąż grozili, że go zamkną, a potem komisyjnie badał razem z lekarzem niemieckim, przyjeżdżającym z Łodzi co 2 tygodnie.

Wtedy łatwiej przyszło uzyskać zwolnienie najczęściej przez prezent żywnościowy dla lekarza niemieckiego - zwalniało się 20 - 50 i 80 osób z każdej komisji.

Wysyłanie paczek rozpoczęłam jak tylko było można, ale potem żandarmeria niemiecka ograniczyła do 1 paczki 5 kilogramowej miesięcznie na całym Wartegau. Miałam do wysyłania 20 paczek miesięcznie 5 kilogramowych. Pomogła nasza pacjentka - sprzątająca żandarmerie, przynosiła mi nalepki pokontrolne, bez czego poczta nie przyjmowała paczek. Ponieważ poczta w Piotrkowie Kuj nie mogła przyjmować 20 paczek miesięcznie od 1 osoby znalazłam pacjentów, którzy znali listonoszy z sąsiednich gmin i oni zabierali moje paczki. Nawet 17.I.1945 r. wysłałam 5 paczek i wszyscy mówili, że zginą, bo Niemcy już uciekli od nas. Okazało się, że te paczki były zbawienne, gdyż w ostatniej chwili był bałagan w obozach i z żywnością było bardzo źle.

Wszyscy moi odbiorcy paczek odjeżdżali mnie po wojnie i każdy i każdy w innym czasie wruszając dziękując za staranne i wypracowane zawartości paczek. Tylko major Moszczeński nie wrócił do Kraju gdy dowiedział się, że wszyscy jego najbliżsi zginęli podczas walk w Warszawie.

W 1942 r. powiatowy lekarz niemiecki przysłał zarządzenie, by natychmiast podać spis osób leczących się u męża na gruźlicę płuc rozpaową - w celu ich izolacji - naturalnie mąż nie podał - potem jeszcze w 1943 i 1944 r. ponaglał te zarządzenia, mąż nigdy nie podał spisu, choć Niemcy grozili zabraniem do lagru w Dachau.

Mieliśmy wielu pacjentów z okolic dalszych i innych odległych powiatów, a nawet województw, którzy przyjeżdżali na wizytę i nie mogli odjechać tego dnia. wobec tego musieliśmy ich zatrzymać na noc, by mogli odjechać na następny dzień.

Dzięki całej tej pracy mieliśmy możliwość poznać wielu wspaniałych, szlachetnych, odważnych i ofiarnych ludzi. I tak znowu pomógł nam nasz znajomy pracujący w firmie budowlanej mgr. Czesław Pilichowski i na dużym strychu wybudował pokój wykorzystując moment, że jego szef Niemiec, leczący się u męża, kiedyś powiedział, że jeżeli Dr. Brejer będzie coś potrzebował z reperacji proszę natychmiast wykonać. W 2 tygodnie pokój był wybudowany, o czym Niemcy nie wiedzieli i taki konspiracyjny kącik bardzo nam się przydał dla



i dla zakwaterowania przyjezdnych z daleka pacjentów.

Zycie tętniło tu wśród zmagania i trosk naszej biednej, prześladowanej w okropny sposób ludności polskiej. Trzeba było stać do cichej walki, do ratowania człowieka. Zawód lekarski ułatwiał, pomagał przez szeroki kontakt z ludnością.

Mieliśmy dużo szczęścia, że ocaleliśmy mimo wszystko. Odwaga zawsze sprzyjała i wygrywaliśmy. Wreszcie przyszedł dzień wyzwolenia 19.I.1945 r.-

Podaję tu krótkie fragmenty przeżyć w Piotrkowie Kuj. w czasie okupacji niemieckiej-

/s/Idalia Brejer

8.XII.70 r.

Pieczętka lekarska:

Idalia Brejer

Lekarz med.-Ftyzjatra

Włocławek, Mary4skiego 11

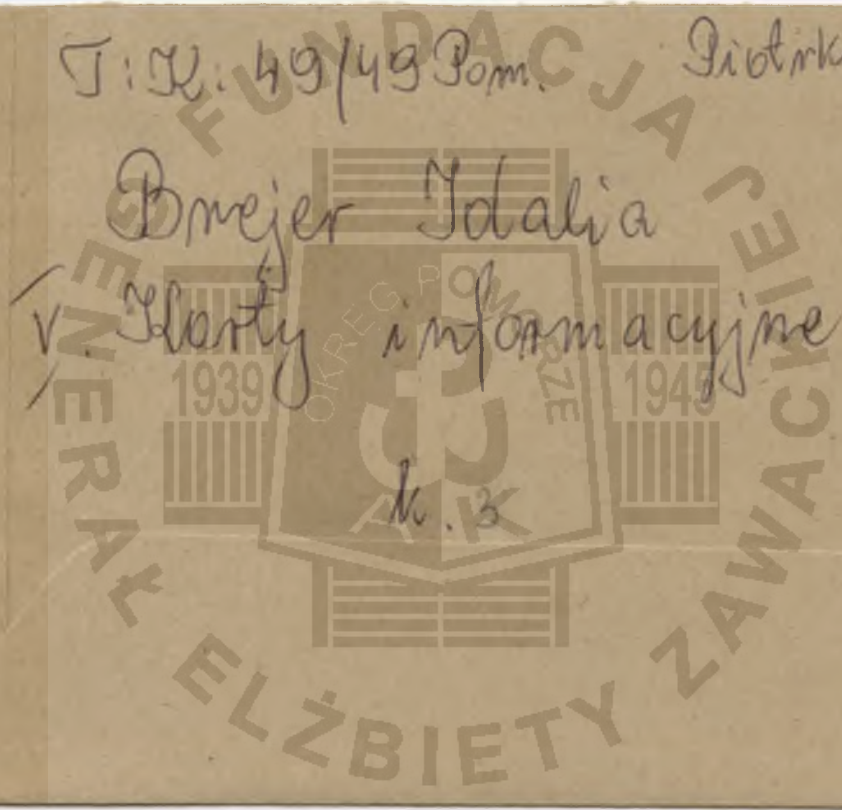
tel.21-11

Za zgodności z oryg. w akt. Komisji Kob. P.M.H.  
W-wa M. Kubiś 1974

T:W: 49/49 Pom. Piotrków. Kuj.

Bmejer Idalia  
W. Karty informacyjne

k. 3



imię Między 49 Tom Włodarek  
11.X.870 1

4. Pomoc Gdalska 5.  
skam

6

8

10. Włodarek  
ul. Wągorzńska 11 - Między  
tel. 21-11 11.X.870

12. relacja własna dotawerona M. W.  
W styczniu 1940 przesiedlone z Włodarek do  
Kurowańskiego z misem - lekarzem  
pomoc ulęczyjącym nas; mieszkanie z wyszłis na roboty  
wspytami pacerki do obozów; karami podknie pacerki

VI ps / 19870

człowiek cywilny



Brzejer Zelalia

49 Pam

AK 2  
Ruch op  
Włocławek

Rel w sprawie m. k. w. (przygotowała odpis)

Lecznica medycyny - fizjoterapia  
Włocławek, Wążyńskiego 11 tel 21-11

Wyjednana z całą rodziną z Włocławka do  
Piotrkowa kuj. 10 I 1940 r. Pomoc ludzian  
postraszonym przez Niemców i wyjazdanie  
pacjentów do szpitali jenieckich

Na terenie Włocławka I 1940. jako lekarz

K

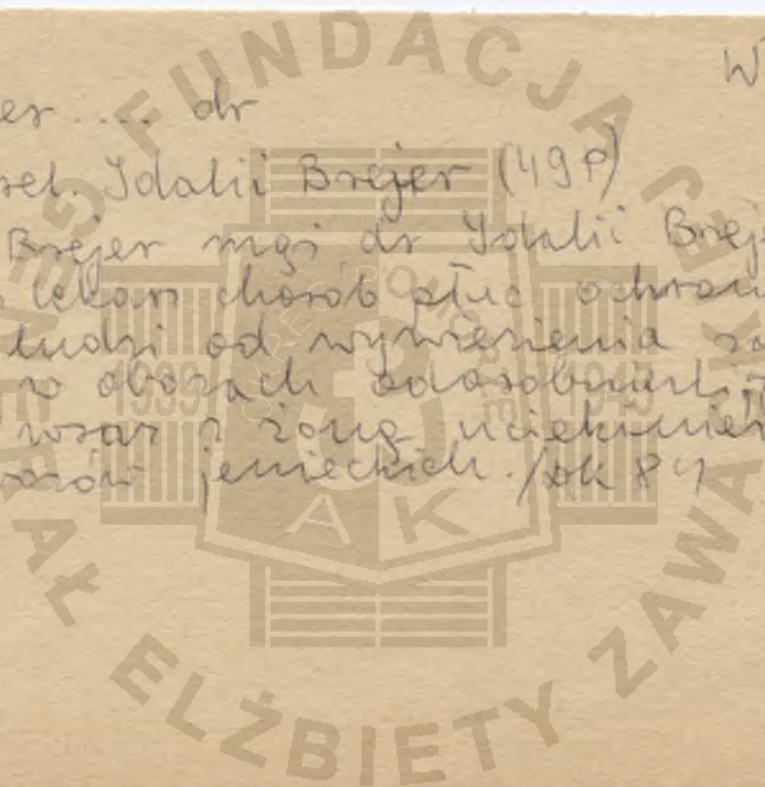
Brejer ... dr

Włodawek

3

wg rel. Jolalii Brejer (49 p)

dr Brejer mgi dr Jolalii Brejer  
jako lekarz chorob płuc ochronił wie-  
lu ludzi od wymierenia sankcyj-  
cia w obszarach odosobnionych, poma-  
gał wstrząs i zong uciekinierom  
z obszarów jenieckich. /ok 89





Województwo Pomorskie  
gmina 1939 r.

BREJER IDALIA

ARCHIWUM  
Elżbiety Zawackiej  
K-49  
data w. r. 1975.



K-49

WŁOCTAWIE  
samopomoc

‡BREJER IDALIA

Brejer Idalia

